

## Clemens dla „Bojszowian”

Był rok 1998. Organizatorzy największego festiwalu folklorystycznego w Polsce, znanego jako Tydzień Kultury Beskidzkiej, z którymi współpracowałam, zapytali mnie wczesną wiosną, czy mogłabym im polecić jakiś zespół folklorystyczny z „mojej” części Śląska. Odpowiedziałam od razu, bez zastanowienia: „Bojszowianie”!

„Bojszowianie” - bo są świetni, bo są wszechstronni, bo nie znam lepszego zespołu z „mojej”, czyli nie-góralskiej górnosląskiej ziemi - tymi słowami dr Maria Lipok-Bierwiaczonok rozpoczęła 26 marca swoją laudację na cześć



martwiłem, że zespół może się rozpaść, a Clemensa nie otrzyma, ale stało się inaczej - powiedział wójt Henryk Utrata i dodał: - Nagroda będzie impulsem, doda nowej energii, aby zespół, który służy ziemię pszczyńską i ślą-

sko - staroście, wójtowi, że zostały docenione nasze występy - powiedział kierujący zespołem Wiktor Sporyś, który wraz z Teresą Długajczyk odebrał statuetkę z rąk Anny Kubicy, przewodniczącej Rady Powiatu i starosty Bernarda Bednorza.

Tego dnia laureaci (również wyróżnieni Clemensem Pro Arte, czyli Zespół Kameralistów Miasta Łęziny) odebrali gratulacje od senatora Czesława Ryszki, posłów Ewy Kołodziej i Marka Wójcika, reprezentantów samorządu wojewódzkiego, powiatowego i gmin powiatu bieruńsko-łędzkiego.

### Zostali docenieni

- Z wielkim entuzjazmem zareagowaliśmy na wiadomość o przyznaniu tej nagrody - wyznał nam po uroczystości W. Sporyś. - Długo na nią czekaliśmy i już myśleliśmy, że o nas zapomnieli. Cieszymy się, że trud i wysiłek członków zespołu został doceniony. Bardzo nas to podbudowało i tak jak powiedział wójt, dało impuls do dalszej działalno-

ści. Zmartwieniem kierownika jest jednak brak większej liczby młodych ludzi, którzy chcieliby występować w zespole. Oni bardzo by go wzbogacili i rzeczywiście pozwolili na otwarcie nowego rozdziału w historii „Bojszowian”. - Chciałbym młodzież nakłonić do udziału, działać w tym kierunku. Szkoda byłoby zatracić dorobek kilku pokoleń - dodaje W. Sporyś.

Tymczasem zespół już przygotowuje się do kolejnych występów

- 10 kwietnia w Śląskim Śpiewaniu, a 20 kwietnia zainauguruje premierowy pokaz nowego filmu Józefa Kłyka w katowickim kinie „Kosmos”. Ma też już zaproszenie na kolejny występ w tegorocznym Tygodniu Kultury Beskidzkiej.

### Odrodzenie w Bojszowach

- W latach 90. tamtego wieku zbiegło się: odrodzona politycznie ojczyzna, odrodzona gmina Bojszowy - i odrodzony boj-

Dokończenie na str. 4.



Nagrodę odebrali: Teresa Długajczyk i Wiktor Sporyś.

zespołu podczas uroczystości wręczenia Clemensów - powiatowych nagród kulturalnych.

### Spełnione marzenia

- „Bojszowianie” od paru lat marzyli o tej nagrodzie i już się

ską mógł dalej pracować. To, co dzisiaj się wydarzyło, jest czymś wspaniałym. Serdecznie dziękuję kapitule, która przyznała Clemensa, a „Bojszowianom” gratuluję tego wyróżnienia.

- Cieszymy się niezmiernie z zaszczytnego tytułu, chcemy serdecznie wszystkim podziękować

**Bit installation**

- Instalacja sieciowych linii danych (LAN)
- Instalacja i konfiguracja sieci bezprzewodowych (WiFi)
- Serwis, naprawa komputerów, laptopów
- Instalacja alarmów SATEL
- Instalacja monitoringu CCTV / IP
- Usługi informatyczne

WWW.BIT.NET.PL 796-196-019

**OBUWIE**  
KOMUNIJNE & WIZYTOWE

Tyskie Hale Targowe  
Box 34-35 (1 Piętro)

**ORGANIZUJEMY**

CHRZCINY • ROCZKI  
KOMUNIE • WESELA  
PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE  
OGNISKA • GRILLE  
BIESIADY • STYPY  
SPOTKANIA INTEGRACYJNE

Zapraszamy od wtorku do niedzieli

- Oferujemy wysmienite dania kuchni regionalnej, śląskiej i polskiej  
- przystępne ceny i przyjazną atmosferę w klimacie Dzikiego Zachodu

Bojszowy ul. Jedlińska 89 Tel. 32 219 91 60  
www.texas-saloon.pl

Pełnych radości, spokoju i zdrowia  
Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka  
mokrego Dyngusa oraz wielu miłych chwil  
wśród najbliższych  
zyczy  
Henryk Utrata - wójt Gminy Bojszowy

**Zajazd** pod Dzikim

43-210 Kobiór,  
ul. Beskidzka 7

tel. 696 838 966  
facebook.com/ZajadPodDzikiem

Polka Kuchnia,  
Koryta Góralskie z dowozem do klienta,  
Imprezy obłocznosciowe.



2 marca w Bojszowach na ul. Bocianiej policjanci zatrzymali mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,94 mg/l.

3 marca w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu policjanci zatrzymali 42-letnią mieszkankę Katowic, która kierowała samochodem, będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,75 mg/l.

4 marca w Bojszowach na ul. św. Jana policjanci zatrzymali 54-letniego mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,65 mg/l.

5 marca w Bojszowach na ul. Gaikowej z samochodu skradziono portfel z pieniędzmi, dokumentami i kartą bankomatową.

6 marca w Bojszowach Nowych na ul. Kowola policjanci zatrzymali 58-letniego mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,52 mg/l.

6 marca w Jedlinie na ul. Skromnej policjanci zatrzymali 33-letniego mieszkańca Jedliny, który kierował rowerem, będąc w

stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,62 mg/l.

14 marca na w Bojszowach ul. Dworzysko policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Bierunia, który kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 1,28 mg/l. Tym samym mężczyzna nie zastosował się do orzeczonego przez sąd zakazu kierowania rowerem.

15 marca w Świerczyńcu na ul. Barwnej policjanci zatrzymali 36-letniego mieszkańca Świerczyńca, który kierował motorowerem, będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 1,22 mg/l.

16 marca w Międzyrzeczu na ul. Koplanianej policjanci zatrzymali trzech kierowców w stanie nietrzeźwości. Byli to: 40-letni mieszkaniec powiatu pszczyńskiego, który kierował volkswagenem (wynik badania 0,34 mg/l) i nie zastosował się do orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów, 58-letni mieszkaniec Bierunia, który kierował oplem (wynik badania 0,50 mg/l) oraz 44-letnia mieszkanka powiatu pszczyńskiego (wynik badania 0,29 mg/l).

20 marca w Bojszowach na ul. Gościnniej policjanci zatrzymali mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,47 mg/l.

22 marca w Świerczyńcu na ul. Barwnej policjanci zatrzymali 20-letniego mieszkańca Świerczyńca, który kierował samochodem, będąc w stanie nietrzeźwości i spowodował kolizję drogową – wynik badania 1,29 mg/l. kpp

### Komunikat MZK

W czasie Świąt Wielkanocnych wprowadza się następujące zmiany w kursowaniu linii MZK Tychy. W sobotę 4, w niedzielę 5 (Wielkanoc) i w poniedziałek 6 kwietnia autobusy będą kursowały według rozkładów obowiązujących w soboty i niedziele. Szczegółowe informacje na stronie: <http://www.mzk.pl/>

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościnniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: [naszarodnia@bojszowy.pl](mailto:naszarodnia@bojszowy.pl) Nakład: 1500 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

## Kontrola zbiorników

Urząd Gminy Bojszowy przypomina, że zgodnie z przepisami Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach - art. 5 i 6 (Dz. U. z 2013 r. poz. 1399 z późn. zmianami) właściciele nieruchomości wyposażonych w zbiorniki bezodpływowe oraz przydomowe oczyszczalnie ścieków zobowiązani są posiadać zawarte umowy na wywóz nieczystości oraz posiadać dokumenty potwierdzające opróżnianie w/w urządzeń w sposób zgodny z wytycznymi (DTR, projektu, pojemności urządzeń

itp.) oraz nie powodujący zagrożenia dla środowiska naturalnego i zdrowia.

Urząd Gminy Bojszowy informuje, że planuje dokonanie kontroli oczyszczalni przydomowych i zbiorników bezodpływowych oraz posiadania umów na wywóz nieczystości płynnych i dowodów uiszczenia opłat za te usługi. Obowiązek przeprowadzania takich kontroli wynika z obowiązków gminy w zakresie ochrony środowiska oraz utrzymania ładu i porządku. ug

## Festyn i turniej tenisowy

8 maja na boisku wielofunkcyjnym przy szkole podstawowej w Międzyrzeczu odbędzie się festyn rekreacyjny, w programie którego przygotowane będą gry i zabawy sportowe dla dzieci i młodzieży oraz turniej tenisa ziemnego dla dzieci i rodziców.

Rejestracja zgłoszeń do turnieju przyjmowana będzie do 30 kwietnia w Urzędzie Gminy w Bojszowach, pok. nr 8 oraz

pod numerem telefonu 32 218 93 66 wew. 115. Osoby niepełnoletnie muszą posiadać zgodę rodzica/opiekuna prawnego na udział w turnieju.

Impreza organizowana jest w ramach II edycji ogólnopolskiej akcji promocyjnej pn. „Dni Otwarte Funduszy Europejskich”. Szczegółowy program imprez zostanie podany w następnym wydaniu gazety oraz na stronie internetowej urzędu gminy. ug

## Głosuj na plac zabaw

Multi-zestaw kaskada, tunel rurowy „królicza norka”, piaskownica z daszkiem, huśtawka ważka, kiwak dwuosobowy, gra balance, skakana, gra w klasy, huśtawka wahadłowa, zjeżdżalnia, karuzela z siedziskami, huśtawka „bocianie gniazdo”, ławki, tarcza do rzucania, stojak rowerowy – tak wyposażony plac zabaw może

powstać w Bojszowach przy ul. Stalmacha. Aby powstał trzeba zagłosować na stronie [www.nivea.pl/podworko](http://www.nivea.pl/podworko). Głosowanie zaczęło się 1 kwietnia i potrwa do końca miesiąca. Codziennie można oddać jeden głos, a im więcej głosów, tym większa szansa na wygraną i wspólną zabawę właśnie na rodzinnym placu zabaw. zz

## Spotkanie w sprawie strategii

20 kwietnia (poniedziałek) o godz. 15.00 w Starostwie Powiatowym w Pszczynie (sala sesyjna) odbędzie się spotkanie podsumowujące realizację Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR) w latach 2007-2013 oraz konsultacji założeń przyszłej strategii na lata 2014-2020.

Organizatorzy zapraszają do udziału nie tylko członków Lokalnej Grupy Działania ale i zainteresowanych mieszkańców, przedstawicieli różnych sektorów oraz lokalnych liderów. Będzie możliwość przygotowania podwalin pod założenia przyszłej strategii w kontekście oceny formalnie zakończonego

okresu programowania na lata 2007-2013. Aktywne włączenie się społeczności lokalnej przyczyni się do stworzenia strategii odpowiadającej potrzebom mieszkańców terenu objętego LSR.

Spotkanie zostanie poprowadzone przez ekspertów z zakresu tworzenia strategii rozwoju obszaru. Zainteresowane współpracą osoby prosimy o kontakt telefoniczny (32/210 02 12), mailowy ([stowarzyszenie@lgdziemiapszczyńska.pl](mailto:stowarzyszenie@lgdziemiapszczyńska.pl)) lub osobisty z pracownikami biura LGD „Ziemia Pszczyńska” (ul. 3 Maja 11, 43-200 Pszczyna). lgd

## Na skróty przez gminę

### Biblioteka czynna inaczej

Od 1 kwietnia zmieniły się godziny pracy Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach. Czynna jest w: poniedziałek 11.00 – 18.00, wtorek 10.00 – 15.00, środa 11.00 - 18.00, czwartek 10.00 - 15.00, piątek 12.00-18.00. A w każdą ostatnią sobotę miesiąca 9.00 – 13.00. Godziny pracy Filii nr 1 w Bojszowach Nowych pozostają bez zmian! gbp

### Lokalu nie będzie

Spelzły na niczym starania o zorganizowanie lokalu wyborczego w Jedlinie. Mimo że Urząd Gminy w Bojszowach widzi zasadność utworzenia lokalu, nie widzą takiej potrzeby decydenci z Krajowego Biura Wyborczego (Delegatura w Katowicach).

Tak więc kto z mieszkańców z Jedliny będzie chciał wziąć udział w najbliższych wyborach prezydenckich, będzie musiał pofatygować się do lokalu wyborczego znajdującego się w gimnazjum w Bojszowach.

### Wrócili z tarczą

Udział czwórki bojszowskich radnych w piątym skatowym turnieju samorządowców gmin i powiatu bieruńsko-lędzkiego, jaki 21 marca odbył się w Chełmie Śląskim, uznać należy za bardzo udany.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Henryk Kostyra, zaś w klasyfikacji drużynowej trzecie miejsce przypadło gminie bojszowskiej. W obydwu przypadkach nagrodą były okazałe puchary. Oprócz wymienionego barw naszej gminy bronili: Stanisław Biela oraz Andrzej Rokowski i Roman Horst. zz

## Zmarli

**Dominik Sosna z Bojszów Nowych (urodzony w roku 1931), Gertruda Hanf ze Świerczyńca (ur. w roku 1930), Jerzy Sitko z Międzyrzecza (ur. w roku 1942), Stanisław Burakowski ze Świerczyńca (ur. w roku 1938), Irena Trojan z Jedliny (ur. w roku 1961), Czesław Boruciński z Bojszów (ur. w roku 1935).**

# Nowości w ośrodku zdrowia

**Dwie nowe lekarki oraz gabinet medyczny dla dzieci zdrowych na piętrze – to tylko niektóre zmiany organizacyjne, które już funkcjonują w bojszowskim ośrodku zdrowia.**

- Reagujemy na uwagi i propozycje mieszkańców i staramy się tak zorganizować pracę przychodni, by jak najlepiej służyła naszej społeczności. Wiem, że obsługuje ona ponad 5 tys. osób, a liczba korzystających z niej ciągle rośnie, dlatego poziom tej obsługi jest dla nas bardzo ważny – informuje wójt Henryk Utrata, który jest zarazem przewodniczącym Rady Społecznej Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej.

Dwójka nowych lekarzy to pediatra Marta Szczygieł-Fijoł i Marzena Nowicka-Paterek – specjalistka z medycyny rodzinnej. Pediatra przyjmuje dzieci zdrowe we wtorki i czwartki od 9.00 do 12.00, natomiast lekarz medycyny rodzinnej w

**Urszula Tatoj zachęca do korzystania z windy.**



poniedziałki i środy od godziny 15.30. – Nowych lekarzy zatrudniliśmy, aby pacjenci mieli lepszy dostęp do opieki zdrowotnej. Prosimy o korzystanie z ich usług - szczególnie w sytuacjach, gdy do lekarzy stacjonarnych tj. do Pani dr Urszuli Tatoj i do Pani dr Agnieszki Bzowskiej (lekarz chorób wewnętrznych przyjmujący od stycznia br.) jest nadkomplet zarejestrowanych osób, zwłaszcza w okresach wzmożonych zachorowań – wyjaśnia kierująca placówką dyrektor Urszula Tatoj.

Gabinet lekarski wraz z poczekalnią dla dzieci zdrowych został przeniesiony na piętro budynku. Tam też znajdziemy punkt pobierania materiałów do badań laboratoryjnych, który jest czynny we wtorki, środy i czwartki w godzinach od 7.30 do 9.00. - Gdyby ktoś miał problemy z wejściem na piętro, służymy pomocą, można skorzystać z platformy (windy) dla osób niepełnosprawnych - wystarczy ten fakt zgłosić w rejestracji. U osób leżących, niewy-

chodzących z domu, materiały pobierają pielęgniarki środowiskowe – dodaje U. Tatoj.

W przychodni znajdziemy również gabinet rehabilitacji, w którym za niewielką odpłatnością można skorzystać z następujących zabiegów: diadynamik, elektrostymulacja, jonoforeza, lampa Solux, ultradźwięki, laseroterapia, interdyn, prądy Tens, elektrostymulacja Kotza oraz masaże. Na zabiegi można umawiać się telefonicznie u osoby, która je wykonuje. Telefon jest dostępny w rejestracji przychodni.

GZOZ zapewnia także diagnostykę ultrasonograficzną (USG). Badania USG przeprowadza dwa razy w miesiącu lekarz specjalista z tej dziedziny, do którego można się umawiać na podstawie skierowania od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej z naszej przychodni lub prywatnie za odpłatnością 60 zł.

- Prosimy naszych pacjentów, którzy przyjmują leki stałe, o wcześniejsze zgłaszanie zapo-

trzebowania na recepty na te leki oraz o podawanie dokładnych informacji: czytelna nazwa leku, dawkowanie, ilość opakowań. Recepty będą do odbioru w następnym dniu roboczym. Przypominamy też, że rejestracja telefoniczna rozpoczyna się od godziny 9.00 pod numerem 32 2189155. Osobiście można

rejestrować się od godziny 07.30. Istnieje również możliwość zapisania się (telefonicznie lub osobiście) na wizytę z kilkudniowym wyprzedzeniem. Natomiast osoby, które zrezygnują z wizyty lekarskiej, proszone są o zgłoszenie tego faktu w rejestracji przychodni – informuje na koniec Urszula Tatoj. zz

## Lokalna Grupa Działania

Zaledwie 7 osób (w tym 3 z zespołu „Bojszowianie”) przyszło 17 marca na spotkanie zapoznające ze stowarzyszeniem Lokalna Grupa Działania (LGD) „Ziemia Pszczyńska”. Zapewne gdyby więcej osób miało świadomość, że udział w LGD to prosty sposób na zdobycie funduszy, byłoby ich więcej: przedsiębiorców, przedstawicieli organizacji społecznych – strażaków, emerytów, związanych ze sportem... i wielu innych, którzy zwykle dopominają się o fundusze na swoją działalność. To była okazja, by dowiedzieć się, jak je zdobyć. Na szczęście nie jest jeszcze za późno, by dołączyć do LGD i te fundusze otrzymać.

Zanim przyjdzie do podziału pieniędzy, opracowana zostanie gminna strategia rozwoju – brzmi bardzo poważnie, ale to nic innego jak opisanie lokalnych potrzeb. Powinni ją zrobić nie urzędnicy (choć ich udział też jest możliwy) ale mieszkańcy – wymienieni już przedsiębiorcy, należący do organizacji społecznych - zwanych również pozarządowymi, a nawet grupy for-

malnie niezarejestrowane – jak chociażby „Bojszowianie”.

Aleksandra Jeleń-Pyclik z Pszczyzny, która prowadziła spotkanie 17 marca, kilkakrotnie zwracała uwagę, że strategia powinna powstać opierając się na oddolnych potrzebach. Zapowiedziała też dalsze spotkania na ten temat (najbliższe odbędzie się 20 kwietnia - patrz str. 2)

Skromna dyskusja, która rozwinęła się po jej wystąpieniu pytało o „udział własny” wnioskodawcy w projektach (może wynieść od 0 do 50%), możliwość o dofinansowania imprez okolicznościowych (jest możliwa) i pomoc LGD w założeniu stowarzyszenia (nie udziela takiego wsparcia).

- Dopóki nie widać efektów, nie ma zainteresowania LGD – zauważył przytomnie Paweł Repeta, opierając się na dotychczasowej działalności tego stowarzyszenia w powiecie pszczyńskim. W tym tkwi nadzieja, że i w gminie Bojszowy zainteresowanie pojawi się, gdy pierwsi wnioskodawcy pochwalą się skąd dostali pieniądze. zz

## Z ukosa

### Groźne zakrętasy

O tym, że ulica Wolska w Jedlinie jest drogą źle oznakowaną i przez swoje zakrętasy niebezpieczną, już nieraz było pisane.

Jest okazja, by znowu zabrać głos w tej sprawie. A jest ku temu bardzo poważny powód. W lutym na tej drodze doszło do dachowania samochodu osobowego. Szczęście w nieszczęściu polega na tym, że nikt nie zginął, ani się nie utopił! Tak: nie utopił!!! A do tego może dojść w każdym przypadku, zanim ktoś zdąży się wyplątać z pa-

sów, wisząc w przewróconym samochodzie do góry nogami i opuścić nabierający wody pojazd. Problem polega na tym, że jeżeli koło samochodu zjedzie z nawierzchni asfaltowej drogi to nie ma ratunku - musi dojść do wywrotki na bardzo stromej skarpie, z lądowaniem w zalewisku u podnóża drogi. Woda jest tam przez cały rok - raz mniej, raz więcej, ale jest. Na znacznym odcinku brak jest jakiegokolwiek pobocza, chociażby szerokości buta.

Sprawę do rozwiązania pozostawiamy fachowcom z Powiatowego Zarządu Dróg w Bieruniu, bo to ich droga, chociaż tak na dobrą sprawę rozwiązaniem byłoby zainstalowanie odbojnic, takich jak przy ul. Skromnej.

No i zmienić należy jak najszybciej pionowe oznakowanie, bo to istniejące i ograniczające od strony Woli prędkość do 60 kilometrów na godzinę jest bardzo zdradliwe.

Jedliniok

## KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIEŃCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

**Bojszowy Dolne**

**Ul. Jedlińska 5**

**czynne:**

**od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00**

**sobota 8.00 - 14.00**

**zamówienia tel. 666-372-753**



# Konkurs pożarniczy



**Dawid Maliszak i Kornelia Kocurek zwyciężyli w gminnym finale Turnieju Wiedzy Pożarniczej i Ekologicznej. Rozegrano go 18 marca w gronie 12 uczniów podstawówek i 4 gimnazjalistów.**

Uczestnicy musieli prawidłowo odpowiedzieć na 40 pytań testowych w ciągu 60 minut. Okazało się, że ani jeden z uczestników nie przekroczył połowy regulaminowego czasu, a najszybciej swoje prace, bo już w 23. minucie oddali: Bartosz Lysko (podstawówka) oraz gimnazjalistka Natalia Blacha. Aby wyłonić najlepszą trójkę trzeba było w obu kategoriach wiekowych rozegrać dogrywkę, gdyż niektórzy uczestnicy otrzymali taką samą liczbę punktów. O pierwsze miejsce wśród uczniów podstawówek rywalizowali bracia Dawid i Adrian Maliszakowie oraz Paulina Saternus i Natalia Blacha wśród gimnazjalistek wal-

czyły o drugie miejsce. Komisja sędziowska, której przewodniczył Mariusz Szafron z KM PSP w Tychach, przygotowała dodatkowe zestawy pytań. Ostatecznie wśród uczniów podstawówek Dawid Maliszak zdobył 36 punktów. W kategorii gimnazjalistów pierwsze miejsce zajęła Kornelia Kocurek – 33 punkty przed Pauliną Saternus – 31 punktów podstawowych i 15 punktów z dogrywki i Natalią Blachą – 31 punktów podstawowych i 9 z dogrywki.

Kornelia i Dawid reprezentować będą zarówno gminę, jak i powiat bieruńsko-lędzki w finale wojewódzkim, który rozegrany zostanie 25 kwietnia w Siewierzu. Zwycięskie trójki odebrały okolicznościowe statuetki lub medale, dyplomy i książki, zaś wszyscy finaliści pamiątkowe medale za udział. Organizatorzy uhonorowali także książkami opiekunów drużyn.

Wyróżniono również najmłodszych finalistów. Wśród dziewcząt była to Julia Panek, a wśród chłopców Adrian Maliszak. Nagrody ufundował wójt Henryk Utrata, a wręczyła pod jego nieobecność sekretarz gminy Longina Giedwiłło. Do darczyńców dołączył Jan Kasprzyk z firmy „Kacper” w Lędzinach, który wręczył książki wszystkim uczestnikom i opiekunom.

Turniejowi towarzyszył konkurs plastyczny. Spośród 72 prac jury pod kierunkiem Krystyny Ścierańskiej postanowiło nagrodzić 20 - trzy z SP Bojszowy, sześć z SP Międzyrzecze oraz jedenaście z GSP Świerczyniec.

Organizatorem turnieju był Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Bojszowach. Organizatorzy dziękują zarówno sponsorom, jak i osobom, które pomogły w zorganizowaniu i przeprowadzeniu turnieju. osp

# Clemens...

Dokończenie ze str. 1

szowski zespół folklorystyczny. Wreszcie koedukacyjny, co oznaczało, że mógł podejmować się zadań coraz bardziej złożonych, w tym także spektakli teatralnych – zauważyła w swojej laudacji dr M. Lipok-Bierwiaczonek. Zwróciła uwagę, że to dzięki niezwyklej wyobraźni Alojzego Lyski, który wtedy kierował zespołem powstały scenariusze widowisk, a „śpiewający i tańczący dotąd członkowie zespołu przeobrażali się w sprawnych aktorów, obdarzonych wyczuciem sceny, z wypracowaną dobrą dykcją i gestem.” Ponadto grali w kolejnych filmach Józefa Kłyka.

## Cztery atuty

Jakim to cudownym zrzędzeniem w wiejskiej gminie jest taki potencjał? – pytała autorka i odpowiadała: Jest chyba w tej wsi jakaś szczególna gleba, skoro wydała tyle talentów - śpiewających i muzycznych, aktorskich i pisarskich. Wymieniła też atuty zespołu: Pierwszy to bogactwo pieśni - które towarzyszyły kiedyś przeróżnym okazjom związanym z życiem rodzinnym i z pracą, oddających różne emocje. Drugi to repertuar tańców z animuszem wykonywanych, nawet jeśli tancerze nie całkiem młodzi. Trzeci to własna kapela z instrumentarium charakterystycznym dla tradycji śląskiej. Następną wartością są

piękne stroje - wyszkrobione białe chusty czepcowe kobiet, piękne jakie, kiecki i fortuchy, perfekcyjnie zestawione kolorystycznie, wiernie wzorcom przekazanym przez matki i babki, stroje często oryginalne, dziedzicznej więc zabytkowe, starannie odtworzone stroje męskie.

- Wszystkie te atuty streścić można krótko - to połączenie talentów z wiernością rodzimej tradycji, to miłość do dziedzictwa kulturowego, a także powaga w traktowaniu misji, jaką jest pielęgnowanie wartości tego dziedzictwa – tak dr M. Lipok-Bierwiaczonek charakteryzuje dorobek zespołu i najlepiej wie, co mówi, bo jak rzadko kto zna śląską kulturę regionalną.

- Gratulując Wam otrzymanego lauru chciałabym dodać do nich moje gorące osobiste podziękowania. Za wszystkie wzruszenia, jakich doznawałam, oglądając występy Waszego zespołu. Tam, gdzie byliście Wy, tam zawsze było uroczyście i radośnie. Bardzo Wam dziękuję – zakończyła swoje wystąpienie autorka laudacji.

Z dorobku „Bojszowian”, z uznania jakim się cieszą, wynika jedno: mieszkańcom gminy, władzom, osobom związanym z kulturą powinno przede wszystkim zależeć, by dokonań tych nie zaprzepaścić, a wszelkimi siłami zespół wspierać i jego działalność rozwijać. zz

# Strażacy dyskutowali

Pomiędzy 22 lutego a 22 marca w jednostkach OSP przeprowadzona została kampania sprawozdawcza, podsumowująca ich działalność w kończącej się kadencji. Za rok o tej mniej więcej porze będziemy w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Czy w strukturach gminnych strażactwa ochotniczego zajądą wówczas jakieś zmiany? Trudno na to pytanie dać jednoznacznie odpowiedź, biorąc pod uwagę zmiany, jakie dokonały się w niektórych jednostkach naszego powiatu. Problem zgłoszony został podczas walnego zebrania w OSP Międzyrzecze, podczas którego naczelnik Antoni Kumor, zwrócił się do zgromadzonych, by już od teraz zastanowić się, komu powierzyć kierowanie jednostką w następnej kadencji.

Na wszystkich zebraniach była wysoka frekwencja oraz

wzięło w nich udział dużo młodych ludzi. Strażackim obradom przyglądali się oraz skarg i życzeń wysłuchali radni, a przede wszystkim wójt Henryk Utrata oraz Kazimierz Utrata, komendant KM PSP w Tychach. Podczas zebrań wręczono odznaczenia za wysługę lat oraz odznaki MDP. W każdej jednostce przyjęto także uchwały o przyjęciu sprawozdań prezesa, naczelnika i skarbnika, o udzieleniu absolutorium, planie pracy na rok 2015, wysokości składki członkowskiej oraz, co było nowością: dotyczącą prowadzenia uproszczonej księgowości dla jednostek mikro (OSP nie prowadzą działalności gospodarczej). Na uwagę zasługuje też fakt dobrego przygotowania poszczególnych zebrań jak i merytoryczna dyskusja na tematy strażackie. osp

# Trzyrundowy turniej

Od 28 lutego do 14 marca strażacy rozegrali doroczny trzyrundowy turniej skatowy. Do końcowej klasyfikacji liczyła się suma dwóch najlepszych wyników z całego turnieju. Od samego początku ukształtowała się kilkuosobowa czołówka, wśród której aż 7 graczy po pierwszym etapie miało na swym koncie ponad 2 tys. punktów. Zwycięzcą został Antoni Kumor, naczelnik OSP Międzyrzecze, gromadząc na swoim koncie 4.505 punktów. Dziesięć

punktów mniej ugrał Henryk Kosta, a trzecie miejsce uzyskał inny przedstawiciel OSP Międzyrzecze – Bronisław Czuwaj, który zgromadził 3.932 punktów. Sprzętem sportowym lub gospodarstwa domowego nagrodzono zdobywców pierwszych dziesięciu miejsc, a najlepsza trójka otrzymała także pamiątkowe dyplomy. Zawody zorganizowano staraniem Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP, a sponsorem nagród był wójt Henryk Utrata. zz

# Wielkanocne spotkanie

W Placówce Wsparcia Dniowego Świetlicy Środowiskowej w Międzyrzeczu przy wspólnym stole odbyło się spotkanie przedświąteczne dla rodzin dzieci uczestniczących w zajęciach.

Rozpoczęło się przygotowanym specjalnie na tę okazję występem recytatorskim i muzycznym o wielkanocnych obyczajach i tradycjach. Po nim dzieci wraz z wychowawcami Danutą Kwiecień, Pauliną Zaborowską oraz Urszulą Urbańczyk złożyli gościom wielkanocne życzenia. Na tę okazję dzieci upiekły w Placówce baranki i zajęczki, którymi obdarowali rodziców.

W spotkanie zaangażowali się także rodzice uczestników Placówki, którzy przygotowali poczęstunek, za co serdecznie dziękujemy. gops

## CZYSZCZENIE TAPICERKI I DYWANÓW

- czyszczenie dywanów i wykładzin
- czyszczenie tapicerki meblowej
- czyszczenie tapicerki samochodowej
- czyszczenie za pomocą parownicy



tel. 660 486 809



Bojszowy Nowe ul. Ruchu Oporu 75

www.tapiclean.pl

# Przygoda z Odyseją Umysłu

Kilkadziesiąt tysięcy uczniów i studentów z całego świata bierze co roku udział w Odysei Umysłu - programie edukacyjnym stworzonym w 1978 roku przez Samuela Micklusa realizowanym w formie międzynarodowego konkursu. W tym roku przystąpili do niego uczniowie bojszowskiego gimnazjum.

Celem programu jest rozwój kreatywnego i krytycznego myślenia, poprzez angażowanie grupy w proces twórczego rozwiązywania problemów rozbieżnych – czyli takich, które rozwiązać można na wiele sposobów. Odyseusze pracują w drużynach, które reprezentują szkoły lub inne placówki edukacyjne i zazwyczaj liczą od 5 do 7 osób. Opiekę nad każdym zespołem sprawuje trener, który integruje grupę oraz organizuje i moderuje jej pracę. Drużyna wybiera jeden z pięciu problemów długoterminowych, po czym przez kilka tygodni samodzielnie projektuje, przygotowuje i udoskonala jego rozwiązanie.

Bojszowską drużynę Odyseuszy tworzyło siedmioro drugoklasistów: Natalia Czarnynoga, Dagmara Golec, Sylwia Długaczyk, Tomasz Czarnynoga, Paweł Kozakiewicz, Kacper Jaskólski i Jarosław Kozub, a ich trenerem była Lucyna Wałach.



Uczestnicy Odysei Umysłu.

## Gra z puszką Pandory

Zajęcia rozpoczęły się w grudniu. Pierwsze poświęcone były poznawaniu się, budowaniu szacunku i zaufania, rozgrzewaniu wyobraźni. Na kolejnych uczniowie musieli już podjąć decyzję, który z pięciu zaproponowanych przez organizatorów problemów będą rozwiązywać. Jednogłośnie stwierdzili, że będzie to problem 3: gra z puszką Pandory. Uczniowie mieli wystawić na scenie własną adaptację historii o puszcze Pandory, a na dodatek zrobić to w konwencji gier

wideo. Podczas przedstawienia postać Gracza miała wziąć udział w zainspirowanej starogrecką legendą, wielopoziomowej „grze”, w której miały się pojawić: prolog opowiadający znaną wersję mitu o puszcze Pandory, trzy awatary reprezentujące różne nieszczęścia, jakie z niej uwolniono, dźwięki sygnalizujące początek oraz koniec każdego poziomu, a także licznik energii pokazujący, ile sił pozostało głównemu bohaterowi. Drużyna zmagala się z ograniczeniami w postaci limitu czasu na prezentację rozwiąza-

nia, który wynosił 8 minut oraz limitu kosztów. Łączna wartość materiałów użytych do prezentacji (kostiumy, rekwizyty, sprzęt techniczny) nie mogła przekroczyć 390 zł. Uczniowie nie mogli również korzystać z żadnej pomocy z zewnątrz, musieli sami wymyślić, zaprojektować i wykonać wszystkie elementy rozwiązania.

## Eliminacje w Krakowie

Na pierwszy rzut oka zadanie mogłoby się wydawać trudne, a wręcz niemożliwe do wykonania, ale nie dla bojszowskich gimnazjalistów. Z zapałem przystąpili do pracy, pomysłów było wiele, ale wspólnie wybrali najlepszy. Przez dwa miesiące systematycznie najpierw raz, a potem dwa razy w tygodniu spotykali się, układali scenariusz, ćwiczyli role, przygotowywali stroje i rekwizyty. 7 marca pojechali do Krakowa, aby wziąć udział w eliminacjach regionalnych 24. edycji ogólnopolskiego konkursu Odysei Umysłu, czyli krajowego etapu tego konkursu. Wzięło w nim udział 67 drużyn z województw: małopolskiego, śląskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego, w różnych grupach wiekowych - od przedszkolaków po studentów. Juro-

rzy byli pod wrażeniem występu bojszowskiej drużyny, szczególnie zachwyciło ich zastosowanie śląskiej gwary w przedstawieniu, ale niestety zabrakło punktów, by zakwalifikować się do finału ogólnopolskiego. Nie zniechęciło to jednak uczniów, którzy byli dumni z samego udziału w programie i powtarzali słowa organizatorów „W Odysei każdy jest zwycięzcą”.

## Sukces łatwiej osiągnąć w grupie

Swoimi wrażeniami dzieli się opiekunka Lucyna Wałach: - W listopadzie wzięłam udział w szkoleniu trenerów Odysei Umysłu i już po kilku godzinach, kiedy tylko poznałam ideę tego programu wiedziałam, że chcę zorganizować takie zajęcia w naszej szkole.

Odyseja jest bardzo atrakcyjna dla uczniów, ponieważ rozwija kompetencje kluczowe w XXI w., którymi są: praca zespołowa, rozwiązywanie problemów i kreatywne myślenie. Praca z drużyną Odysei Umysłu dała mi olbrzymią satysfakcję - osobistą i zawodową. Uczniowie przychodzili na zajęcia zawsze z pozytywnym nastawieniem, nawet podczas ferii, pracowali aktywnie, rzetelnie wywiązywali się ze swoich zadań. Widziałam, że uczestnictwo daje im to olbrzymią radość. W prosty sposób przekonywali się, że sukces prościej osiągnąć w grupie, uświadamiali sobie, że każdy problem to wyzwanie, a nie przeszkoda i nauczyli się robić praktyczny użytek z własnej wyobraźni.

Sama przekonałam się, że twórca programu miał rację, mówiąc, że „Odyseja Umysłu uczy młodych ludzi stawiać czoła zmianom, zaszczepia w nich radość z nauki i wiarę we własne zdolności osiągania tego, co inni mogliby uznać za niemożliwe.” Agnieszka Chlebowska, dodaje: - Uczniowie niejednokrotnie podkreślali, że udział w tym projekcie był dla nich całkiem nowym doświadczeniem, swobodnego rodzaju odskocznią od lekcyjnej codzienności. O czym rozmawiali w drodze powrotnej z Krakowa? Oczywiście o wzięciu udziału w przyszłorocznej edycji. Może tym razem nam się uda?” lw sls

# Wybitny chemik

Mateusz Tokarz, uczeń klasy IIIB gimnazjum w Bojszowach, został laureatem wojewódzkiego konkursu z chemii. Zdobył 59 punktów na 60 możliwych.

- Konkurs składał się z trzech etapów: szkolnego, rejonowego i wojewódzkiego – opowiada Małgorzata Postawa, nauczycielka chemii, która przygotowywała Mateusza. – Dla gimnazjalistów już pierwszy etap okazał się dużym wyzwaniem. Zadania były tak trudne, że można je porównać do zadań maturalnych. Około 90% startujących w tym etapie uczniów nie zakwalifikowało się do kolejnego. Mateusz poradził sobie znakomicie, uzyskując maksymalną ilość punktów. Etap rejonowy i wojewódzki pokonał również bez żadnych problemów.

Czemu Mateusz zawdzięcza swój wielki sukces? Skromnie



mówi, że lubi nauki przyrodnicze. - A od pierwszej klasy gimnazjum polubiłem chemię. Jest ona dla mnie łatwa, uczę się jej z wielką przyjemnością i szybko potrafię zrozumieć

nowe zagadnienia – mówi gimnazjalista. To jednak nie wystarczyłoby do uzyskania tytułu w konkursie przedmiotowym, w którym wszyscy uczestnicy są pasjonatami. Mateusz jeszcze podczas ostatnich wakacji rozwiązywał zadania z zbioru zadań. W ciągu całego roku szkolnego rozwiązywał testy z konkursów przedmiotowych z poprzednich lat. W domu uczył się każdego dnia około godziny oraz czytał podręczniki do chemii z gimnazjum i liceum. Zazwyczaj trzy razy w tygodniu przygotowywał się w szkole pod opieką nauczycielki chemii. Od czasu do czasu rozwiązywał też egzaminy maturalne - także te z poziomu rozszerzonego.

- Chcę wyrazić wielką wdzięczność pani Małgorzacie Postawie, która poświęciła mi bardzo wiele czasu, wło-

żyła w przygotowanie mnie całe serce. Ten sukces można podzielić na pół – twierdzi uczeń. A nauczycielka podkreśla zdolności Mateusza, jego pracowitość i zainteresowanie przedmiotem.

To nie pierwszy jego sukces – rok temu został laureatem konkursu z fizyki, a niedawno – laureatem dwuetapowego wojewódzkiego konkursu pod nazwą „Młody Chemik”.

Mateusz interesuje się przyrodą. Lubi też geografę, a w wolnych chwilach chodzi po górach.

Pytany o przyszłość, Mateusz mówi, że na pewno chce się uczyć w liceum o profilu biologiczno-chemicznym, a potem studiować kierunek związany z chemią lub medycyną.

Trzymamy za niego kciuki. Jesteśmy pewni, że zrealizuje wszystkie swoje plany! mjjg



# Z leśnych ścieżek na światowe areny



**Dawid Tomala - olimpijczyk z Bojszów, po rocznej przerwie spowodowanej kontuzją kolana zdobył tytuł Halowego Mistrza Polski w chodzie sportowym na 5 km. Prywatnie pasjonat motoryzacji, szczególnie jednoślądów. Jak udało mu się osiągnąć tak wiele? Jak widzi siebie w przyszłości?**

Wszystko zaczęło się od biegania z tatą - wspomina Dawid. - Często razem biegaliśmy po bojszowskich lasach. Ojciec zauważył u mnie potencjał, a ja bardzo chciałem trenować, dlatego postanowiliśmy, że zapiszę się do bieruńskiego UKS Maraton Korzeniowski.

W klubie pod swoje skrzydła wzięła go trenerka Katarzyna Ślężona. - To ona drugi raz nauczyła mnie chodzić - mówi uśmiechnięty. Z jej inicjatywy nastoletni wówczas Dawid zamiast biegania poszedł w ślady Roberta Korzeniowskiego. Zaczął treningi chodu sportowego w 2002 r. i już rok później mógł się pochwalić pierwszym sukcesem, jakim był brązowy medal Mistrzostwo Polski młodzików. - Z czasem tych sukcesów było coraz więcej - opowiada. - Zwycięstwa stały się moim motorem napędowym, dawały dużo radości i motywowały do dalszych treningów. Wzorem



stał się dla mnie Robert Korzeniowski.

Pomimo że klub w którym trenował, był pod patronatem Korzeniowskiego, nasz bojszowski chodźca rzadko miał kontakt z byłym mistrzem olimpijskim. - Miałem nadzieję, że po zakończeniu kariery Robert bardziej poświęci się swoim zawodnikom, niestety tak nie było, a szkoda, bo liczyłem, że podzieli się swoją wiedzą i ogromnym doświadczeniem. Zdarzało się, że spotykał się z nami i nawet raz poprowadził trening w klubie. Jednak nie udało mi się na nim być. Kolejną okazją do spotkania z moim idolem była konferencja prasowa w Warszawie, na którą zostałem zaproszony. Tam wraz z dziewczyną, o której później nigdy już nie usłyszałem, byliśmy przedstawiani jako następcy naj-

lepszego polskiego chodźca.

Po kilku latach spędzonych w bieruńskim klubie Dawid postanowił przenieść się do katowickiego AZS AWF Katowice. Tam rozpoczął też studia na kierunku wychowanie fizyczne. W większym klubie przyszedł czas na ważniejsze sukcesy. Najbardziej znaczące to: w roku 2008 Mistrzostwa Świata Juniorów (Bydgoszcz) - 8 miejsce, 2009 Puchar Europy (Metz) - drużynowo 3 miejsce, 2009 Młodzieżowe Mistrzostwa Europy (Kowno) - 7 miejsce, 2011 Młodzieżowe Mistrzostwa Europy (Ostrawa) - 1 miejsce, 2012 Igrzyska Olimpijskie w Londynie - 19 miejsce, 2015 Halowe Mistrzostwa Polski (Toruń) - 1 miejsce.

Za każdym z tych sukcesów kryją się godziny ciężkich treningów i wiele wyrzeczeń ale też kilka ciekawych historii. Mało kto wie, co wydarzyło się podczas Igrzysk w Londynie.

- Byłem bardzo dobrze przygo-

towany i liczyłem na wyższe miejsce, niż to które później zdobyłem, a przede wszystkim na poprawę swojego rekordu życiowego - opowiada bojszowski olimpijczyk. - Niestety, czasem zdarza się tak, że decydujące okazują się sytuacje niezależne bezpośrednio od nas. Na około 8 kilometrze kanadyjski zawodnik idący za mną nastąpił mi na but, który mimo tego, że był mocno związany zsunął się z nogi, to wybiło mnie z rytmu i spowodowało stratę cennego czasu. Żle też dobrałem obuwie, kiedy szedłem, pojawiły się odciski, które nieznacznie utrudniały chód. Uważam jednak, że jak na debiut w Igrzyskach Olimpijskich poszło mi całkiem niezle.

Ciekawa jest też historia złotego medalu Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Ostrawie, na który Dawid cały czas czeka, pomimo tego że już oficjalnie został uznany mistrzem! Zawodnik rosyjski został zdyskwalifikowany za doping i prowadzone są procedury odebrania mu medalu. Na razie nasz młodzieżowy mistrz Europy musi zadowolić się okazałym srebrnym medalem. Jak każdy sportowiec odnosi sukcesy i doznaje porażek. Dawid opowiedział nam o największej porażce w dotychczasowej karierze. - Było to podczas zawodów w Moskwie. Chciałem wtedy dać z siebie wszystko i już przed samymi zawodami na obozie w Spale mocno trenowałem, wydaje mi się, że przesadziłem. Kiedy

byłem już w Rosji, zamieszkałem w tragicznym hotelu z fatalnym jedzeniem (nikomu nie życzę trafić na takiego kucharza). W dniu zawodów czułem się bardzo osłabiony i mimo wielkich chęci, nie dałem rady dojść do mety. Zabrakło sił.

- Trening chodźca jest bardzo monotony. Czasem po miesiącu pobytu na obozie wszystko zaczyna człowieka denerwować. Dzień treningowy wygląda mniej więcej tak: pobudka około 7:30, śniadanie, przygotowanie do treningu, 2-3 godzinny trening, obiad, przerwa, drugi trening, później trening uzupełniający np. stabilizacja, siłownia lub pływanie, kolacja, sen. Tak naprawdę to jemy, trenujemy, jemy trenujemy... - opowiada.

Dzięki wyjazdom na wszystkie zgrupowania, obozy i różne zawody udało mu się zobaczyć już prawie całą Europę. Był też w RPA i Meksyku.

Chód sportowy to jednak nie wyjazdy na wycieczki, a przede wszystkim dyscyplina sportowa, w której rywalizuje się z innymi zawodnikami z całego świata. Obecnie największymi rywalami Dawida są Francuz Yohan Diniz oraz Japończyk Yusuke Suzuki. To ich będzie chciał pokonać na zbliżających się Mistrzostwach Świata w Pekinie.

- Moje sukcesy zawdzięczam rodzicom, bo to oni wspierali mnie, jak tylko mogli. Od kilku lat pomaga mi także pan Henryk Chrobok. Niestety stypendia sportowe w naszej gminie, nawet dla sportowców światowego formatu, są bardzo małe i bez wsparcia takich ludzi jak pan Chrobok, na pewno nie byłbym w tym miejscu, w którym jestem teraz - mówi Dawid.

Prócz profesjonalnego uprawiania sportu kończy właśnie 5 rok wychowania fizycznego. Jest już po kursach trenera lekkiej atletyki oraz trenera personalnego. Swoją przyszłość chciałby związać właśnie ze sportem. Pasją pozwalającą mu na odskocznnię od codziennych treningów jest motoryzacja. Sam jest właścicielem motoru marki Suzuki.

- Kiedy jadę na motorze, mogę na chwilę oderwać się od codzienności, poczuć trochę adrenaliny i na jakiś czas skupić się czymś innym niż sport. To bardzo pomaga - opowiada. Adam Natkaniec

**Zawody regionalne w skokach przez przeszkody**  
**2 - 3.05.2015**

**DWOREK GROF**  
Wójt Gminy Bojszowy  
Starosta Bieruńsko - Ledziński  
Adrianna, Dawid Czarnynoga

tel. 32 328 98 48  
tel. kom. 505 555 442  
Bojszowy, ul. Jedlińska 108

**START godz. 12:00**

Zapewniamy liczne konkursy i nagrody dla dzieci i dorosłych  
Wylonienie zwycięzców z pleneru malarskiego, który odbędzie się 23.04 w Dworku Grof  
Zabawa taneczna  
Ognisko  
Kuchnia staropolska - grillowanie

**Zawody jeździeckie**

- \* "MÓJ PIERWSZY RAZ" wysokość przeszkód do 60 cm, dokładności
- \* Kl LL wysokość przeszkód do 90 cm, zwykły
- \* Kl L o wzrastającym stopniu trudności z jokerem
- \* Kl P wysokość przeszkód 110cm
- \* Potęga skoku dla odważnych

Rekord dotychczasowy w dworku Grof 195cm

**Łączna pula nagród 4 000 zł.**

## Dzień otwarty

W szkole podstawowej w Bojszowach 11 marca odbył się Dzień Otwarty dla rodziców i dzieci 6 i 7-letnich, które

## Plener malarski

Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalistów z powiatu bieruńsko-ledzińskiego zaproszeni są do udziału w plenerze malarskim pod nazwą „Koń w krajobrazie eko wsi”, który odbędzie 23 kwietnia (czwartek) o godz. 13. w Dworku Grof. Zgłoszenia internetowe do konkursu przyjmowane są do 20 kwietnia. Adres: [biuro@dworekgrof.pl](mailto:biuro@dworekgrof.pl). Wręczenie nagród odbędzie się podczas zawodów konnych, które rozegrane zostaną 2 i 3 maja. zz

pragną podjąć naukę w przyszłym roku szkolnym. Dyrektor Barbara Sosna w krótkiej prelekcji przedstawiła rodzicom założenia aktualnej podstawy programowej. W tym czasie przyszli uczniowie brali udział w zajęciach, które przeprowadzili nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej. Uczestniczyli między innymi w grach i zabawach ruchowych, zajęciach plastycznych, bibliotecznych, zuchowych, komputerowych, korzystali z tablicy interaktywnej oraz mieli możliwość wspólnego zagrania w olbrzymią grę planszową. Następnie wszyscy goście zwiedzali pomieszczenia szkoły. Wielu rodziców było zaskoczonych dużymi zmianami jakie w niej zaszły. mk



# Dzieci wypatrują wiosny



Wraz z pojawieniem się w kalendarzu kartki z marcem przedszkolacy zaczęli przygotowywać się do nadejścia wiosny.

Najpierw w oknach przedszkolnych sal pojawiły się wiosenne dekoracje, później na gazetkach zakrólował kolor zielony, pierwsze wiosenne kwiaty i powracające z morza ptaki. Dzieci wykonywały prace plastyczne i techniczne o tematyce wiosennej. Ostatnim etapem przygotowań do powitania wiosny było wykonanie kolorowych gaików i słomianej kukły – marzanny. I wreszcie nadszedł ten oczekiwany dzień - pierwszy dzień astronomicznej wiosny, który w tym roku był wyjątkowy, bo można było również obserwować zaćmienie słońca.

Po śniadaniu wszystkie przedszkolaki udały się na spacer nad rzekę, by utopić marzannę, a tym samym pożegnać zimą. Pogoda dopisała - było ciepło i przyjemnie. Mamy nadzieję, że tak zostanie i zima powróci dopiero w grudniu.

## Kolorowe powitanie

Uczniowie ze szkoły w Świerczyńcu wiosnę przywitani już 20 marca. Każda klasa ubrała się w stroje w jednym z wiosennych kolorów. Najwięcej radości miała VI b, która wylosowała różowy. Chłopcy z tej klasy stanęli na wysokości zadania, wypożyczając od swych mam i siostr piękne różowe apaszki i sweterki. Były klasy czerwone, żółte, pomarańczowe, zielone i niebieskie. Później odbył się Pokaz Talentów. Uczniowie

## Wiosno, jesteś z nami?

W tym roku czwartoklasiści z podstawówki w Międzyrzeczu biorący udział w zajęciach przyrodniczych realizowanych w ramach innowacji pedagogicznej „Młody obserwator przyrody” własnoręcznie wykonali marzannę, symbol odchodzącej zimy.

Uczniowie wraz z opiekunką Danutą Mandłą, przygotowali informacje dotyczące historii tej kukły. Po raz pierwszy pisał o niej w XV w. słynny kronikarz Jan Długosz, który już wtedy nazywał ten zwyczaj „starodawnym”. Wszyscy uczniowie międzyrzeckiej szkoły oraz ich młodszy koledzy z oddziału przedszkolnego wysłuchali tej opowieści zgromadzeni wokół paleniska, następnie oskarżyli zimą między innymi o to, że przyniosła mało śniegu i dużo chorób, po czym spalili kukłę. W ten sposób pożegnano zimą. Następnie młodzi przyrodnicy przedstawili zebrany tradycje gaiku.

Wszyscy uczestnicy spotkania udali się na spacer nad Pszczynekę, by szukać oznak wiosny. Znaleźli ją w wierzbowych baziach i śpiewie skowronka. Uczniowie przystroili gaik zielonymi wstążkami i wrócili do szkoły. Nie był to jednak koniec atrakcji, gdyż wiosna na powitanie podarowała

niezwykle zjawisko, jakim było zaćmienie Słońca. Uczniowie obserwowali kolejne fazy zaćmienia przez szybkie spawalniczą, która najlepiej chroni wzrok. Obserwacja tarczy słonecznej zasłoniętej przez cień Księżyca udała się dzięki pięknej, bezchmurnej pogodzie. dk, cl, azk



**Safe-system**  
bezpieczne rozwiązania

- montaż systemów alarmowych
- montaż kamer
- montaż domofonów i videodomofonów
- montaż instalacji elektrycznych
- serwis i konserwacja

Tychy, ul. Jordana 62 • tel. 804 622 983 • www.safe-system.pl

**Tech idea**  
USŁUGI INFORMATYCZNE

- ✓ Re-instalacje systemów (m.in. Windows, Linus, Mac OS)
- ✓ Składanie komputerów / zestawów komputerowych
- ✓ Tworzenie i konfiguracja sieci Internet
- ✓ Diagnostyka, naprawa usterek sprzętowych i sieciowych
- ✓ Instalacja i konfiguracja sprzętu
- ✓ Kopie zapasowe danych

Pełna oferta dostępna na [www.techidea.pl](http://www.techidea.pl)

TECH IDEA ul. Pancerniaków 13 tel: +48 32 700 35 25  
Adam Scholz NIP: 646-293-09-20 tel: +48 722 40 42 44  
REGON: 243297902 kontakt@techidea.pl  
[www.techidea.pl](http://www.techidea.pl)

**KONCERT**  
*„Odgłosy wiosny”*

26 kwietnia 2015  
godz. 18:00

Hala Sportowa w Bojszowach  
Kalman \* Lehar \* Strauss \* Curtiz \* Offenbach \* Ilonza

Bojszowska Orkiestra  
**PONTICELLO**  
oraz solisci

Sprzedż biletów:  
• Urząd Gminy Bojszowy ul. Galkowa 35  
• Gminna Szkoła Podstawowa w Świerczyńcu ul. Sierpowia 38

Organizator: Ponticello, Gmina Bojszowy



# Żadna śmierć nie może być zapomniana

**P**odczas wojny w Bojszowach miały miejsce trzy tragiczne wydarzenia, w których rozbiły się samoloty i zginęli piloci. O dwóch już pisaliśmy. „Tajemnica lasu Golys” (Nasza Rodnia – luty 2014) – zdarzenie z 19 stycznia 1945 roku, oraz „Dramat na lotnisku” (Nasza Rodnia – lipiec 2013) – zdarzenie z 21 marca 1945 roku.

**Roman Golus z Jajost** – wielki pasjonat historii lotnictwa – nadesłał nam artykuł o trzecim wypadku lotniczym, który wydarzył się 1 kwietnia 1945 roku.

Jedlińskie pola to urokliwy zakątek lubiany szczególnie przez spacerowiczów i rowerzystów - zwłaszcza latem kiedy srebrzą się i złocą łany zbóż. Mało kto jednak pamięta, że właśnie na tych polach pod koniec lutego 1945 roku powstało radzieckie lotnisko polowe. Mało też wiemy, jak tragiczne wydarzenia wtedy miały tutaj miejsce.

Już na samym początku funkcjonowania lotniska zdarzało się, że ostrzelane samoloty powracając z zadania bojowego, rozbiły się na pasie startowym lub ryły w ziemię bez wysuniętego podwozia, czy też wpadały na siebie po wylądowaniu, mieląc śmigłami wszystko, co stało na ich drodze.

## W Niedzielę Wielkanocną

Jedno z tak dramatycznych wydarzeń miało miejsce 1 kwietnia, w Niedzielę Wielkanocną 1945 roku. W tym dniu na lotnisku nikt nie myślał o świętowaniu, bo trwały jeszcze zacięte walki w okolicach Wodzisławia. Stacjonujące na jedlińskim lotnisku 565 i 525 pułk szturmowy oraz 112 pułk myśliwski wspierały z Gawrił Szestow - jedna z ofiar.



W katastrofie zginęło dwoje podróżujących samolotem.

Rys. Józef Kłyk

powietrza zmagania oddziałów 4 Frontu Ukraińskiego. Wokół stojących na polach samolotów uwijali się żołnierze, wśród nich także cywile ściągający siłą z okolicznych miejscowości. Jedni podwieszali pod skrzydła bomby i rakiety, inni ładowali amunicję do karabinów i działek pokładowych, kilka cystern tankowało paliwo do maszyn, a mechanicy rozgrzewali silniki.

Na końcu pasa startowego od strony Jedliny ustawiła się właśnie trójka samolotów szturmowych Il-2 i już szykowała do startu, gdy nagle nad jedlińskim lasem od strony Bojszów pojawił się samolot. Żołnierze, spoglądając w górę, jakby na moment zastęgli w bezruchu. Szybko rozpoznali własną maszynę po sylwetce dwupłatowca oraz charakterystycznym terkoczącym dźwięku silnika. Tego nie można było pomylić z niczym innym. Nadlatywał właśnie wielozadaniowy samolot typu PO-2, za którego sterem zasiadała młodszy sierżant Klaudia Jermołajewa, a jej pasażerem był oficer w randze majora. Jednak nie same pojawienie się samolotu zaniepokoiło żołnierzy, ale dym i płomień buchające z jego silnika. Samolot kołysał się w powietrzu, a silnik to przygasał, to wyl, wpadając we wściekłe obroty. Kiedy obsługa naziemna zorientowała się, że pilot ma zamiar lądować awaryjnie pod prąd startujących szturmowców, sytuacja stała się niebezpieczna. Żołnierze pokrzykując, zaczęli biegać we wszystkich kierunkach. Nietrudno było sobie

wyobrazić, co by się stało, gdyby doszło do zderzenia samolotów.

## Tragiczne lądowanie

Jeden z mechaników wybiegł na pas startowy i machając chorągiewkami krzychał „uchadi! uchadi!” (uciekaj!), jakby miał nadzieję, że pilot usłyszy jego krzyki. A ten, ignorując sygnały, obniżył lot i podszedł do lądowania. Z dyżurki, która stała pod lasem, wybiegł oficer, wystrzelił w górę czerwoną flarę i w ostatnim momencie zatrzymał startujące samoloty szturmowe.

Natomiast koła awaryjnie lądującego samolotu dotknęły już ziemi. Maszyna zaczęła zwalniać, pozostawiając za sobą tumany dymu. Pilot natychmiast zorientował się, że blokuje lotnisko, więc jeszcze raz podkreślił obroty silnika, odciągając samolot w bok pasa startowego, po czym zatrzymał się i wyłączył silnik. W tej samej chwili eksplodował rozgrzany przez płomień zbiornik paliwa, ogień gwałtownie ogarnął cały samolot. Jeden z lotników wyskoczył z kabiny, lecz wpadł prosto w kałużę płonącego paliwa, drugi zdążył tylko unieść się z fotela, po czym opadł bezwładnie z powrotem. Obsługa naziemna próbowała stłumić pożar. Środki, jakimi dysponowali, nie pozwoliły jednak ugasić płonącej benzyny. Wszyscy bezsilnie patrzeli, jak ogień pochłania samolot wraz z jego załogą. Chwilę później ruszyły samoloty szturmowe, a piloci mijając miejsce katastrofy, salutowali, oddając cześć poległym towarzyszom.

Śmiercią lotników zginęli w ten wielkanocny poranek: młodszy sierżant Klaudia Jermołajewa Trofimowna i major Gawrił Szestow Andriejewicz.

Sama przyczyna pożaru nie jest znana. Wszystko wskazuje, że była to awaria silnika. Samolot PO-2, popularnie nazywany w Polsce „kukuruznik”, przez Niemców „maszyną do szycia”, u nas „tragaczem”, a przez Rosjan „keriosinką” (lampą naftową) z powodu jego skłonności do samozapalenia. Tego dnia major Gawrił Szestow wraz z sierżantem Klaudią Jermołajewą wystartowali, aby przeprowadzić rozpoznanie, po którym mieli koordynować poszczególne naloty za pomocą radiostacji. Jednak z powodu awarii zawrócili na lotnisko, żeby bezpiecznie wylądować. Niestety zabrakło kilku sekund, by opuścić płonący samolot.

## Telegrafistka

O Klaudii Jermołajewej wiemy niewiele. Urodziła się w 1923 roku na Syberii w miejscowości Obskoje w obwodzie nowosybirskim. W swoim pułku pełniła funkcję telegrafistki, a raczej, jak wskazują dokumenty, była specjalistką od łączności. Mając do dyspozycji własny samolot, w wolnych chwilach szkoliła na dwupłatowcu młodych adeptów lotnictwa, prawdopodobnie strzelców pokładowych z załóg szturmowych. Z zachowanych przekazów wiadomo, że bardzo lubiła bojszowskie dzieci i zdarzało się, że zapraszała je do

swojego samolotu na wspólny przelot. W dalekiej miejscowości Sałair w kemerowskim obwodzie na powrót córki z wojny czekała jej mama Galina.

## Major Szestow

Dużo więcej informacji zachowało się na temat majora Szestowa, a to za sprawą jego rodziny, z którą udało się nawiązać kontakt. Gawrił Andriejewicz Szestow urodził się 8 kwietnia 1908 roku we wsi Malewka w Guberni Tulskiej. Jego ojciec jeszcze w czasach carskiej Rosji pełnił kierownicze stanowiska w fabryce w mieście Kostroma. Ten epizod z wiadomych przyczyn Gawrił skrzętnie pomijał w swoich dokumentach. Miał czworo rodzeństwa: siostry Polinę, Agafię i Marię oraz brata Wasyla. W 1927 roku w wieku 19 lat ożenił się z Tatianą Aleksiejewną - córką dyrektora Tulskiego Kombinat Węglowego. W rok później urodziła im się córka Anna, a w 1930 roku syn Michaił. W 1933 roku Gawrił rozpoczął studia w Wojskowej Szkole Lotniczej w Sewastopolu. Po jej ukończeniu otrzymał przydział do 13 Eskadry Rozpoznawczej stacjonującej w Orszy pod Smoleńskiem.

Szybko awansował na coraz wyższe stanowiska, przy czym miał zawsze niesamowite szczęście. Jak mawiali jego bliscy, wspominający majora - „Bóg czuwał nad Gawriłem”. W 1938 roku rozbił swój samolot, lecz wyszedł z katastrofy bez szwanku. W 1939 roku objął stanowisko dowódcy 209 pułku bombowego stacjonującego w Pińsku na Polesiu (Białoruś). W 1940 roku, prawdopodobnie w wyniku wypadku tramwajowego, odniósł kontuzję, która nie pozwoliła na dalsze dowodzenie pułkiem. Dlatego został odesłany na leczenie.

Gawrił Szestow wraz z rodziną przeniósł się wtedy do Smoleńska, aby tam przejść rehabilitację. Kiedy 22 czerwca 1941 roku Niemcy zaatakowali Związek Radziecki, jego 209 pułk bombowy toczył nierówną walkę z niemiecką Luftwaffe, w wyniku której zginęli wszyscy lotnicy tego pułku.

Rodzina Szestowów została ewakuowana. W mieszkaniu pozostawiła większość swojego dobytku, w tym wiele rodzin-



nych pamiętek, sądząc że wojna szybko się skończy. Następnego dnia po wyjeździe, Smoleńsk został zbombardowany i część miasta legła w gruzach, w tym także ich dom. Po długiej podróży niejednokrotnie pod ostrzałem, dotarli do Kostromy, w którym mieszkała siostra Gawriła. Tam we wsi Malewka zamieszkała żona Tatiana wraz z dziećmi.

Gawrił natomiast 22 stycznia 1942 roku już w pełni zdrowia powrócił do służby w 227 marszowym pułku bombowym jako zastępca dowódcy eskadry. Niedługo potem 22 lipca 1942 roku objął stanowisko dowódcy eskadry w 525 pułku szturmowym. 16 grudnia 1943 roku został nawigatorem tego pułku. Na krótki czas skierowano go do radziecko-francuskiego pułku myśliwskiego o nazwie Normandia-Niemen, gdzie służył w charakterze instruktora i tłumacza. Jego zdolności dowódcze zostały zauważone, dlatego awansowano go do stopnia majora i od listopada 1944 roku przez trzy miesiące pełnił funkcję nawigatora dywizji, po czym powrócił do swojego pułku.

Jego szlak bojowy prowadził od Charkowa, gdzie formowała się 8 Armia Lotnicza, poprzez Front Południowo-Zachodni, Stalingrad, Donbas, Krym, Zakarpacie na Ukrainie i południową Polskę. Na początku marca 1945 roku jego jednostka została przebazowana na lotnisko w Jedlinie, lecz tu na jedlińskich polach za ledwie na miesiąc przed końcem wojny stracił życie w tak prozaicznych okolicznościach.

Przez swoich bliskich został zapamiętany jako energiczny, przyjacielski i wesoły człowiek. Odkąd wyruszył na front, jego dzieci Anna i Michał tylko raz widziały swojego ojca, gdy przyjechał do Malewki na kilkudniową przepustkę. Tatiana po raz ostatni widziała się ze swoim mężem w Kazaniu, gdzie Gawrił odbierał swój nowy samolot.

Tatiana Aleksiejewna nigdy nie pogodziła się z utratą męża i wkrótce po otrzymaniu wiadomości o jego śmierci, ciężko zachorowała. Zmarła w 1947 roku.

#### Bojszowcy, Bieruń, Pszczyna

Major Gawrił Szestow Andriejowicz oraz młodszy sier-

żant Klaudia Jermołajewa Trofimowna zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w Bojszowach. Na ich mogiłach pojawiły się drewniane pomniki w kształcie stożka z czerwoną gwiazdą pośrodku i nazwiskami w języku rosyjskim. Na pomniku Klaudii widniało także jej zdjęcie. Trzeba przypomnieć, że na bojszowskim cmentarzu ogółem pochowano pięciu lotników, którzy polegali podczas walk powietrznych, dwoje lotników pochowano w Jedlinie. 8 kwietnia 1948 roku zostali przeniesieni do kwatery żołnierzy radzieckich w Bieruniu, która znajdowała się przy kościele św. Walentego. Mogiły, w których zostali pochowani, dokładnie oznaczono i umieszczono na nich imienne tablice nagrobne, jednak już cztery lata później zapadła decyzja Wojewódzkiej Rady Narodowej, aby wszystkie groby z bieruńskiego cmentarza

przenieść na Cmentarz Żołnierzy Radzieckich w Pszczynie. 22 marca 1952 roku na bieruńskim cmentarzu przeprowadzono prace ekshumacyjne. Z niewiadomej przyczyny spośród 24 istniejących na nagrobkach nazwisk, żadne nie zostało wpisane do protokołu ekshumacyjnego, tak więc 81 spoczywających na tym cmentarzu żołnierzy radzieckich przeniesiono jako nieznanych z nazwiska. Dlatego nie figurują w ewidencji pszczyńskiego cmentarza.

Dopiero po prawie 70 latach odnalezione w Archiwum Państwowym w Pszczynie dokumenty pozwoliły na odtworzenie historii tych pochówków i poinformowanie rodzin, aby poznały prawdę o losie i miejscu spoczynku majora G.A. Szestowa i jego towarzyszy.

Roman Golus  
opr. Alojzy Lysko

#### Glossa naszej redakcji do tego tekstu

*Losy sowieckich żołnierzy, z głęboko ludzkiego wolania, nie są nam obojętne. Czynimy wszystko, aby je poznać i informować cierpiące gdzieś rodziny, co się stało z ich bliskimi. Czy możemy liczyć na wzajemność? Prędzej możemy liczyć na wzajemność Ukraińców i Rosjan, niż swoich. Niedawno na otwarciu wystawy „Dziadek z Wehrmachtu” w Opolu, prosiłem, aby wreszcie ktoś wydał zgodę na postawienie imiennych tablic z nazwiskami naszych ojców i dziadków na miejscowych cmentarzach. Niestety – spotkałem się z zimnymi, nienawistnymi spojrzeciami. Tylko jedna zaplakana kobieta z Pyskowiec podziękowała mi za mój rozpaczliwy głos. Tak się mają jeszcze dziś „wzajemności”. al*

## Żegnaj Maryśka!

4 marca na tyskim cmentarzu przy ul. Nowokościelnej pożegnaliśmy naszą niezapomnianą Maryśkę – Marię Gemzę (1932-2015), po mężu Darochę. Żyła w Tychach „na Czudowie” – jak się u nas mówi, ale o Bojszowach, gdzie uczyła w latach 1949-1958, nie zapomniała. Chętnie przyjmowała zaproszenia na spotkania koleżeńskie roczników, które wychowała.

W 2002 roku wesoło bawiła się z połączonymi rocznikami 1942 i 1943. Tym ostatnim opiekowała się jako wychowawczyni. Ileż pięknych wspomnień w ten wieczór się wysnuło, niezwykłych historii, szkolnych wesołych opowieści. Obeszła wszystkie stoliki, każdego obdarowując serdecznymi słowami. Wypytywała o nasze losy życiowe, o wykształcenie, zawód, rodzinę, jak się nam



powodzi. W przyjacielskim gronie z wszystkimi się bawiła, tańczyła, podśpiewywała. Po tym spotkaniu jeszcze głębiej przeniknęła nasze serca niż w latach 1952-1956, gdy uczyła nas języka polskiego i historii. I taką pogodną, otwartą, uśmiechniętą, zapamiętaliśmy. Taką będziemy pamiętać, póki będzie w nas życie.

Lucja i Alojzy Lysko,  
Krystyna Ścierańska



... i poznawać, jak sie to u nos roczek obracot

## Wiosna idzie

**R**adujmy się, wiosna idzie! Wszystkie znaki na niebie i na ziemi pokazują, że już nadchodzi. Znaków na ziemi widzimy i słyszymy aż za tyla. To przefergnowo nad nami biele łabyndzie, kiere już ścielom gniotda przy Gostyni, to kosiszki zaśpiywajom wesoło w zogrōdce, a zowilce w jedlińskim parku ino sie majom zabiylic.

Chce sie żyć! - jak na przedwońniu padali starzi. Chce sie żyć, bo w człowieku coś sie budzi, jakiś nowe siły przyplływajom, wszystko cieszy.

Al o bych chciol namōwić na szukani znakōw na niebie. Jak ino słoneczko zajdzie, zaden se ta ciyżoba, wyjdźcie z chałpy kajś na pusto przestrzyń i wejrzyjcie na wschōd. Jak ino bydzie czyste niebo, pokoże sie Wom tam Jowisz. Przepiyknie bydzie blicowoł. Jak my byli dzieciami, wszystko co świyciło na niebie było gwiazdami. Dzisiaj w tym przemądrzałym świecie, wszystko potejlowali i beztōż wiymy, że na niebie som niy ino gwiozdy ale pla-

nety, miesiōnczki, meteory... Niy bydymy wymiyniac całej reszty kosmicznych drobacyn. Toż trzeja wyswitelic, że tyn Jowisz jest planetom. Downij, zanim nasz Kopernikus „zatrzymoł Słońce, a poruszył Ziymia” - astronomy, planety nazywali wyndruijōncymi gwiazdami (z grec. wyndrowieć - planetos). Potym, jak sie tyn stary porzōndek obalił, dowiedzili my sie, że naokoło Słońca loto 9 planet: Merkury, Wenus, Ziymia, Mars, Jowisz, Saturn, Uran, Naptun, Pluton.

Tyn Jowisz jest nojwiynkszy, beztōż tak piyknie blysko. Urzekejmy sie nim w tyn wieczorny śpacyr i czekejmy z godzinka aż znad wschodniego horyzontu, ino jeszcze trocha ku poledniu wyjrzy Regulus, a zaroz za nim, cud natury - zwiastun wiosny - Arktur, inaczej Wolarz, abo jeszcze inaczej Poganiacz Wołów. Cało wiosna bydzie sie ino tam pokazywoł i poganiol mniejsze gwiozdkki niby te woły i bydzie nimi ōroł niebo, bo przeca wiosna. A we wiosna sie ōro i sieje.

Alojzy Lysko

**NAPRAWA ROZRUSZNIKÓW  
I ALTERNATORÓW**  
z wyjściem analogowym i cyfrowym

**SPRZEDAŻ MOTOCYKLI**  
również motocykle na prawo jazdy kat. B

PEŁNA OFERTA NA:  
**sbmotor.otomoto.pl**

**F.H.U. SBMOTOR  
BOJSZOWY**  
UL. GAIKOWA 10  
TEL. 500 391 984  
sbmotor@o2.pl



# Wielkopostny spektakl



W poniedziałek 30 marca gimnazjaliści zaprosili seniorów z Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Bojszowach na wielkopostny spektakl „Pasja z Janem Pawłem II”.

- W tym roku przypada dziesiąta rocznica śmierci świętego

Jana Pawła II. Obchodzimy ją w Wielkim Tygodniu. Dlatego postanowiliśmy przygotować poetycko-muzyczny spektakl odwołujący się do Drogi Krzyżowej i do życia polskiego papieża – odpowiada Alina Ladrowska, katechetka i współautorka przedstawienia. Wybrano utwory poe-

tyckie i pieśni związane tematycznie z cierpieniem i śmiercią Chrystusa. Fragmenty filmów dokumentalnych prezentowały Jana Pawła II kroczącego drogą Chrystusa – w drodze krzyżowej w rzymskim Koloseum, w cierpieniu po zamachu na jego życie, w starości i umieraniu.

## Marcowy zawrót głowy

Marzec raz sypnął śniegiem i postraszył mrozem, a potem ogrzał nas ciepłem i słońkiem. Zajęcia w przedszkolu „Muchomorek” dotyczyły zbliżającej się wiosny. Krasnoludki rozpoczęły wiosenne przebudzenie w kąci przyrody – pomagały i same sadziły kwiaty, dymkę na szczypierek i siały rzeżuchę, Siały ją tak, by urosły różne cyfry i figury. A teraz chrupią ją sobie na śniadanie, bo wiedzą, że jest bardzo zdrowa. Dzieci dzięki bezpośredniej obserwacji miały możliwość poznania cyklu rozwoju roślin. Ponadto nauczyły się systematycznej pielęgnacji podczas pełnienia codziennych dyżurów. Kąci przyrody okazał się dla dzieci doskonałym miejscem do prowadzenia częstych badań, eksperymentów i obserwacji.

„W marcu jak w garncu” - to powiedzenie wytłumaczył przedszkolakom sam Marzec Czardziej, który pewnego poranka przyniósł ze sobą do przedszkola niespodziankę. Psotnik rozrzucił na przedszkolnym podwórku płatki zeszłorocznych róż i mnóstwo wiosennych zadań. „Wiosno, wiosenko gdzie jesteś, powiedz nam.....” - tak śpiewały przedszkolaki, idąc w wiosennym

korowodzie, podczas którego prowadziły zimą - złą marzannę w pierwszy dzień wiosny. Pani Wiosna napisała do dzieci list. Chciała sprawdzić, czy dzieci coś o niej wiedzą. W nagrodę ukryła poczęstunek w lesie i zapowiedziała, że przyjdzie tak szybko, jak tylko się da.

Obchodziliśmy także Dzień Wody. Dzieci poznały znaczenie wody dla rozwoju życia na Ziemi, poznały stany skupienia wody, wyzwały wielostronną aktywności poprzez eksperymentowanie i badanie właściwości wody. Wszystkie doświadczenia sprawiły im dużo radości. Rozmawialiśmy o tym, do czego jest wykorzystywana woda, a także podkreśliśmy, że należy ją oszczędzać. Od dziś wszyscy będą pamiętali, że wodę szanujemy i o jej czystości dbamy.

W marcu rozpoczęły się również zajęcia dogoterapeutyczne, które będą kontynuowane przez następne tygodnie roku szkolnego. Trzeba przyznać, iż wizyta pieska wzbudziła wiele radości wśród dzieci, które ochoczo wykonywały polecenia terapeutek. Kontakt z psem pokonał barierę nieśmiałości u dzieci - dawały mu jeść - nawet z ręki, mogły

go przytulić, wykonywać z nim sztuczki i wyjść na spacer.

Jak co miesiąc mieliśmy także gości specjalnych. Pielęgniarka Beata Czarnynoga opowiedziała, jak dbać o zdrowe zęby i co robić, aby być zdrowym. Natomiast Amelia Wietrzny zaprezentowała saksofon. Krasnoludki mogły wypróbować, jak gra się na saksofonie i dowiedzieć się kilku ciekawostek na jego temat.

Marzec zakończył się bajkowo. Aktorzy z teatru „Błaszany Bębenek” z Chrzanowa przenieśli dzieci do krainy bajki w przedstawieniu pt. Pinokio. Dziękujemy gościom za przybycie do naszego „Muchomorka”. mz

## Jak być rycerzem i damą

Podczas zimowego biwaku w Wiśle Malince zuchy i harcerze ze Szkoły Podstawowej w Świerczyńcu zdobywali sprawności rycerza, damy, a także sancedzkarza i narciarza. Hasłem przewodnim obozu była rycerskość. Dzieci uczyły się rycerskiej etykiety, płaśów, sposobu wykonania łuku i wielu innych umiejętności. Dlaczego właśnie taka tematyka? Kodeks rycerza i kodeks harcerza mają ze sobą

- Wiosną ubiegłego roku po raz pierwszy gościliśmy bojszowskich emerytów. Zachęcenie ciepłym przyjęciem, tegoroczne przedstawienie – a może bardziej nawet wielkopostne rozważanie – zrobiliśmy z myślą o nich – dodaje A. Ladrowska.

Spektakl zrobił na widzach wrażenie. Goście zachwycali się występami młodych recytatorów, wokalistów i muzyków, doborem tekstów i utworów muzycznych. - Bardzo mi się

podobało. Było i mądrze, i poruszająco, i wzruszająco – podsumowała Krystyna Jasińska, przewodnicząca bojszowskiego oddziału Związku Emerytów.

„Pasję z Janem Pawłem II” przygotowali uczniowie pod opieką Aliny Ladrowskiej i Małgorzaty Jęczmyk-Głódzkiej. Oprawę muzyczną zapewnił szkolny zespół wokalo-instrumentalny Cantabile pod kierownictwem Katarzyny Giedwiłło. m.jg

## Doświadczenia w przedszkolu

Dzieci z bojszowskiego przedszkola wzięły udział w wielu bezpiecznych doświadczeniach oraz poznawały właściwości suchego lodu. Dowiedziały się, że suchy lud nie topi się lecz sublimuje, dając tym samym fantastyczne efekty wizualne, które wprawiły wszystkich w zdumienie.

Zachwycenie wzbudziła też fenomenalna mgła wytwarzana podczas pokazu, którą dzieci mogły dotykać oraz same wytwarzać. Mogły również przeprowadzić doświadczenie z balonem, który nałożony na

próbówkę wypełnioną wodą i suchym lodem, samoczynnie się pompował. Dzieci przeprowadzały doświadczenia z samoczynnie wytwarzającymi się bańkami mydlanymi, które wpływały z menzurki. Prezentowany był pokaz gaszenia ognia suchym lodem. Przedszkolaki przeprowadzały także wiele innych doświadczeń przedstawiających właściwości suchego lodu.

Dzieci bawiły się doskonale i były dumne z prowadzonych samodzielnie doświadczeń.

Klaudia Czymrys

## Spotkanie z podróżnikiem

Lech Kowalczyk, podróżnik i artysta malarz, dwukrotnie przyjął zaproszenie uczniów z Międzyrzecza. Podczas swoich podróży dociera on do najróżniejszych miejsc na całym świecie, a następnie uwiecznia piękne krajobrazy na płótnie. Najpierw, 23 marca spotkał się z młodszymi dziećmi z klas pierwszej, drugiej i trzeciej, aby opowiedzieć im o swoich niezwykłych pasjach – podróżniczej i malarskiej.

Kolejne spotkanie dla uczniów klas IV – VI odbyło się 27 marca. Podróżnik zaprosił swoich słuchaczy do Nepalu. Opowiadając o tym ciekawym miejscu, zaprezentował wiele zdjęć mało znanego, ale bardzo malowniczego kraju. Dodatkowo młodszy uczniowie wzięły udział w warsztatach plastycznych, podczas których zaprezentowali swoje talenty oraz skorzystali z cennych uwag artysty. To były bardzo ciekawe i pouczające zajęcia. bg, azk

potraktowały nas dobrze - dzieli się wrażeniami Patrycja.

Podczas wspólnych wyjazdów zarówno zuchy jak i harcerze uczą się samodzielności (przygotowanie posiłku, dbanie o własny bagaż), starsi pomagają młodszymi i słabszymi; to najskuteczniejsza lekcja wychowawcza, o czym wiedzą drużyny Ela i Danusia, które z chęcią zabierają podopiecznych w teren. cl



# Pierwsze dwa zwycięstwa na wiosnę

Z nowym trenerem Krystianem Odrobińskim, w znacznie zmienionym składzie GTS Bojszowy może zaliczyć ten początek sezonu do bardzo udanych. Zaczął od zwycięstwa z wiceliderem na jego terenie i wyraźnie pokonał u siebie dobrą Iskry Pszczyna. Trener przyznaje, że liczył w tych meczach na zdobycie 4 punktów, a było 6. Przestrzega też przed zbytnim optymizmem: „Nieważne, jak się zaczyna, ale jak się kończy”. Poniżej relacja z drugiego meczu i podsumowanie obu spotkań.

Drużyna GTS-u Bojszowy po pokonaniu w pierwszym meczu rundy wiosennej w wyjazdowym meczu wicelidera rozgrywek zespół Krupińskiego Suszec 1:0 (bramka Mateusza Wróbla w 17 minucie) w ostatnią niedzielę marca po raz pierwszy tej wiosny wybiegła na własne boisko, gdzie przeciwnikiem podopiecznych Krystiana Odrobińskiego była Iskra Pszczyna.

Kibice, którzy nie byli na meczu w Suszcu mogli w końcu zobaczyć nowych zawodników, którzy w przerwie zimowej zasiliли zespół bojszowski.

W pierwszym składzie znaleźli się: Łukasz Krzycki, który zagrał na środku obrony, bramkarz Radosław Rakowski oraz Grzegorz Kuźnik, który wystąpił na prawej pomocy. Na ławce zasiadli natomiast jeszcze Wojciech Janosz, Szymon Kucz i Jakub Sojka.

Pierwsze 45 minut sobotniego spotkania to przede wszystkim walka w środku pola, a obie drużyny nie potrafiły przedrzeć się pod pole karne rywali. Bliżsi zdobycia gola byli goście z Pszczyny, jednak po strzale głową Grabczyńskiego piłka minimalnie przeszła obok słupka bramki bojszowskiej, natomiast chwilę później Rakowski nie bez trudu poradził sobie ze strzałem z dystansu Pancera.

Po przerwie młodzi zawodnicy Iskry chyba nie wytrzymał trudów meczu pod względem fizycznym, co było widać od początku drugiej odsłony. W 50 minucie dobrym strzałem z dystansu popisał się Tomasz Iwański, ale stojący w bramce Iskry Miś był na posterunku. Wymarzoną sytuację do objęcia prowadzenia gospodarze mieli w 52 minucie, ale Mateusz Wróbel będąc metr



przed bramką gości, nie zdołał pokonać golkipera pszczynian, podając mu piłkę wprost w ręce. Dużo ożywienia wniósł Wojciech Janosz wprowadzony na plac gry w 56 minucie przez trenera Odrobińskiego, który zastąpił Marka Skipiola na lewej pomocy. Właśnie Janosz popisał się świetnym uderzeniem w 65 minucie zza pola karnego, ale znów dobrze zachował się Miś, parując strzał piłkarza GTS-u. W 75 minucie był już bez szans, kiedy to po wolnym Wojciecha Myszora i strzale głową odbita przez bramkarza przyjezdnych piłka spadła pod nogi najlepszemu snajpera GTS-u z ubiegłego sezonu, czyli Michała Pyrlika, a ten stojąc kilka metrów przed bramką, już wiedział, co z nią zrobić, pakując w same

okienko bramki Iskry. Po stracie gola do ataku ruszyli goście, ale na to tylko czekali gospodarze i wyprowadzali groźne kontry, z których wykorzystali dwie. Najpierw po zagranii Janosza, Pyrlik dobrze zastawił się przed polem karnym, ograł Grabczyńskiego i ze stoickim spokojem strzałem po ziemi zdobył drugą bramkę dla bojszowian. Pszczynian w 89 minucie dobił Grzegorz Kuźnik, który po podaniu Piotra Buli solową akcją i ośmieszeniu doświadczonego Grabczyńskiego strzałem tuż przy słupku, trzeci raz pokonał Misia.

GTS Bojszowy – Iskra Pszczyna 3:0 (0:0). 1:0 - Pyrlik 75 minuta, 2:0 - Pyrlik 87 minuta, 3:0 - Kuźnik 89 minuta.

GTS: Rakowski – P. Wróbel,

Moroń, Krzycki, Myszor – Kuźnik, Iwański, Dudka (80. Bula), Skipiół (56. Janosz) – M. Wróbel, Pyrlik (90. Wyrobek). Trener Krystian Odrobiński.

Drużyna bojszowska coraz lepiej rozumie się na boisku, także poza nim gdzie widać już prace nowego dyrektora sportowego Jacka Kotajnego. GTS wszystkie swoje spotkania na własnym boisku planuje rozegrać w niedzielę o godzinie 15.00 co jest „ukłonem” w stronę sympatyków, których Zarząd Klubu serdecznie zaprasza do jak najliczniejszego odwiedzania stadionu przy ul. Gościnniej i kibicowania jedynej IV-ligowej drużynie powiatu bieruńsko-lędzkiego. lu

Krystian Odrobiński ocenia: - Pierwszy mecz był trudniejszy od drugiego, bo praktycznie do jednej bramki. Już w 7 minucie mogliśmy ją stracić i wtedy ciężko byłoby odrobić stratę, ale udało się. Myślę, że kontrolowaliśmy przebieg gry. Czekaliśmy na kontrę i udało się strzelić bramkę – tak to w założeniach miało wyglądać i tak się stało.

W drugim meczu pierwszą połowę graliśmy pod wiatr, co

utrudniało przeprowadzenie akcji. Dlatego chcieliśmy ją przecześć, nie stracić bramki. Dlatego była to gra jednym napastnikiem, defensywnie. W przewie wszedłem do szatni i powiedziałem chłopakom, czego wymagam od nich w drugiej połowie. Kazałem napastnikom wysoko wyjść pod bramkę - pod ich stoperów, no i Iskra nie stworzyła sobie żadnej sytuacji, a my mogliśmy wygrać nawet 5:0.

Następny mecz GTS rozegra na wyjeździe z Pszowem, który zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Trener nie lekceważy przeciwnika i mówi, że będzie to trudna przeprawa, bo Pszów bardzo potrzebuje punktów. Ubolewa też nad stratą Mateusza Wróbla, który skreślił nogę i 10 dni będzie musiał pauzować. zz

## Sprostowanie

W poprzednim wydaniu „Naszej Rodni” w artykule „Jedni z najlepszych w Polsce” przypisaliśmy pobicie rekordu Polski na dystansie 600 m Szymonowi Biolikowi, podczas gdy tym rekordzistą był Rafał Biolik. Za interesowanych i czytelników przepraszamy. Redakcja

## Mistrz skata

Jan Krawczyk, zawodnik sekcji skatowej GTS-u Bojszowy, został mistrzem Polski. Tytuł ten zdobył 8 marca podczas odbywających się w Pszczynie Indywidualnych Mistrzostw Polski.

Dzień wcześniej w gronie 120 zawodników rozegrano szeroki finał mistrzostw. Wyłonił on 16 najlepszych zawodników. W wąskim finale grano

systemem play-off czyli każdy z każdym i w tych rozgrywkach zwyciężył J. Krawczyk.

W tym roku w Bojszowach rozegranych zostanie 10 turniejów skatowych o mistrzostwo Bojszów. Pierwszy odbędzie się 10 kwietnia (piątek) o godz. 17. o godz. 17. w hali sportowej. Organizatorzy zapraszają do udziału mieszkańców gminy bojszowskiej. pzs

**W środku mistrz Jan Krawczyk, po lewej I wicemistrz Wiesław Łękowski, po prawej II wicemistrz Stanisław Urbańczyk.**



## SPRZEDAŻ KRUSZYW BUDOWLANYCH

Dostępne materiały:

- Kliniec
- Kliniec zielony
- Tłuczeń
- Piasek żółty
- Piasek szary ostry
- Pospółka
- Żwir płukany

ZAPRASZAMY  
Pn - Pt 7:30 - 16:00  
Sobota. 7:30 - 13:00

Tel. 886 070 886

Ul. Jedlińska 97  
43-220 Bojszowy  
Kółko Rolnicze „RSP”  
Skup Złomu  
Kruszywa

Kruszywa dostępne w każdej ilości, oferujemy transport na terenie gminy Bojszowy i okolic samochodami samowytadowczymi od 3.5t do 25t. Waga najazdowa do 30 ton.



## W obiektywie



W bibliotece w Bojszowach odbyły się 18 marca warsztaty decoupage. Podstawami tej techniki zdobienia podzieliła się z uczestniczkami Daria Rogalska. Pod jej okiem uczestniczki wykonały pisanek wielkanocną, która pojawi się w świątecznym stroiku. Podziękowania dla pani Darii za przekazanie swoich umiejętności i poświęcony czas.

## Na starej fotografii

### Karczma Brożków

Ukazał się 4. zeszyt Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” poświęcony „Karczmie Brożków” ze Świerczyńca. Na 50 stronach tej niewielkiej książeczki pokazana jest historia ludzi i miejsc związanych z tym niezwykłym obiektem śląskiej architektury drewnianej.

Zbudowana w 1870 r. - jako karczma funkcjonowała do 1928, obsługując trakt furmański: lasy bojszowskie – tartak w Kobiórze. Później, aż do lat 70. XX w. służyła jako mieszkanie rodziny Brożków. W 1980 rozebrana belka po belce i przeniesiona do skansenu chorzowskiego, gdzie służyła jako jadłodajnia. Obecnie odnowiona, zyskała nowy wygląd i nowe przeznaczenie.

We wspomnianej publikacji znajdziemy wiele cennych zdjęć - również rodziny Brożków. al



## JUBILACI

W kwietniu jubileuszowe urodziny obchodzą:

**100 lat**

**Marta Drozd - Świerczyniec**

**85 lat**

**Helena Gruchlik - Świerczyniec**

**Anna Wójcik - Bojszowy Nowe**

**80 lat**

**Helena Lubowiecka**

**- Międzyrzecze**

**Eugeniusz Szafiński**

**- Świerczyniec**

**Irena Duży - Jedlina**

**Róża Noras - Bojszowy**

**75 lat**

**Jerzy Wróbel - Bojszowy**

**Stanisław Kiczmal**

**- Bojszowy Nowe**

**Monika Jonderko**

**- Bojszowy Nowe**

**Rozalia Polko - Bojszowy**

## Niezapomniani aktorzy moich filmów (39)

### Dawid Czarnynoga

Dawid do moich filmów wjechał konno. Już jako bajtel świetnie trzymał się w siodle. Kręciliśmy wtedy „Dwóch z Tek-sasu”. Wraz z bratem Michałem i kolegami tworzyli bandę ku-klux klanu. Pamiętam jak im w białych kapturach z wyciętymi otworami na oczy trudno było prowadzić konie, które gnały na ślepo, bo jeźdźcom podczas szybkiej jazdy poprzesuwały się kaptury na głowie i nic nie widzieli.

W tym filmie za zgodą ojca Wiesława, który włączył się w ujeżdżanie czwórki koni w dylizansie, wystąpiła grupa pracowników jego masarni. Powstało też w jego obejściu miasteczko Dzikiego Zachodu – Falls City, które zbudowaliśmy według prawdziwej fotografii z XIX wieku. Dzięki przychylności Wiesława i jego żony Marioli, mogliśmy dla potrzeb filmu korzystać z kilkunastu ich koni oraz przepędzać należące również do nich stado byczków i jałówek.

Dawid jako członek bandy Marcina Mroza - Ślązaka wyjętego spod prawa - rabował banki, napadał na dylizanse i kradł bydło, które potem Marcin Mróz sprzedawał w Meksyku. W roli tej był niezrównany choć był jeszcze wtedy młokosem - ale w siodle najlepszym.

Swoimi umiejętnościami mógł popisywać się też w filmie „Czterech synów ojciec miał”. Był w nim niemieckim żandarmem konno ścigającym Handzlika (granego przez Grzegorza Zlezczyka), który zdezerterował z niemieckiego wojska i założył oddział przetrwania. Dawid w tym filmie wraz z bratem Michałem jako żandarmi mocno zapisują się w scenach konnych, które realizowane były w nieistniejących już zabudowań Bojszów: leśniczówce Stolarskich, zamku w Jedlinie oraz w lesie, który też częściowo wycięto. W filmie „Bracia” Dawid wraz z kolegami



gra żołnierzy grenzschtuzu, którzy rozprawią się z bojszowskimi powstańcami w czasie pierwszego Powstania Śląskiego. W filmie tym Dawid występuje w wielu scenach, ale najlepsza jest ta o zachodzie słońca, w której uciekającego Wojcieszka (gra go Tomasz Knopek) ścigają konno żołnierze grenzschtuzu. Z Dawidem na czele oddział grenzschtuzu przybywa też na Śląskie wesele, podczas którego drużbowie bici są na oczach swoich druzek.

W filmie „Nie wszystko mi wojna zabrała” jako oddział kozaków atakują w ruinach Stalingradu wojska Wehrmachtu, w których służą Ślązacy.

Dawid jednak najlepiej czuje się w scenach westernowych, dlatego w nowym filmie „Śląski szeryf” jest niezastąpiony w scenach konnych galopad, bez których film kowbojski nie może się obyć. Sceneria i zabudowania państwa Czarnynogów znów grają w nowym filmie. Dzięki ich przychylności obudziliśmy jeszcze raz ducha westernu w Bojszowach, a dzięki takim aktorom i jeźdźcom mój western żyje.

Józef Kłyk

